

#36. KOMUNIA W MODLITWIE, W ŻYCIU I W EUCHARYSTII

Do odczytania w niedzielę 28 maja 2023 r.

W ostatniej katechezie dowiedzieliśmy się, że zjednoczenie jakie dokonuje się z Jezusem w Komunii Świętej wypływa i prowadzi do zjednoczenia się z Bogiem w modlitwie i codzienności. Te trzy sposoby jednoczenia się z Jezusem (modlitwa, codzienność i Eucharystia) są jak naczynia połączone – jedno wynika z drugiego i do niego prowadzi. Przyjrzyjmy się dziś bliżej każdemu z tych sposobów jednoczenia się z Bogiem, by lepiej przeżywać i Mszę świętą, nasze życie i modlitwę osobistą.

Pierwszym sposobem jednoczenia się z Bogiem jest modlitwa. Jest to czas, w którym Bóg działa w naszych sercach i upodabnia nas do siebie. Wielu z nas chciałoby się dobrze modlić, ale nie bardzo wie jak to robić. Zastanawia się, czy jego modlitwa jest dobra, miła Bogu. Na szczęście skuteczność modlitwy nie tyle zależy od nas, ale od Boga. Katechizm Kościoła Katolickiego poucza, że modlitwa jest w pierwszej kolejności inicjatywą i działaniem Boga, które dokonuje się z naszą niewielką pomocą, a nie odwrotnie (zob. KKK 2659-2661). Oznacza to, że na modlitwie nie tyle ważne jest, co my robimy, ale co Bóg robi dla nas. Jakie to pocieszające, że w modlitwie działa przede wszystkim Bóg, a my mamy jedynie stworzyć Bogu okazję do działania i skupić się na Nim! To oznacza, że dobrze może się modlić każdy z nas, i że nawet rozproszenia na modlitwie nie muszą oznaczać, że modlitwa jest zła.

Kiedy dajemy Bogu przystęp do swojego serca, On wtedy działa i jednoczy się z nami. Obojętnie jaką modlitwą się modlimy, czy jest to różaniec, koronka, czy Słowo Boże, Bóg pracuje wtedy nad naszym sercem i powoli, stopniowo upodabnia nas do siebie. „Kto z kim przestaje, takim się staje”, mawiamy. I to się dzieje na modlitwie, zwłaszcza gdy słuchamy Słowa Bożego. Kiedy codziennie dasz Bogu choćby 15 minut, słuchasz tego, co Bóg mówi o sobie, o tobie, o twoim życiu i po prostu przebywasz z Nim, zaczniesz myśleć jak On, patrzeć na wszystko jak On, reagować jak On.

Na potwierdzenie tego, co daje codzienne słuchanie Słowa Bożego, Jezus mówi do Apostołów: „*wy już jesteście czysti, dzięki Słowu, które wypowiedziałem do was*” (J 15, 3). Jeśli chcesz doświadczyć jak modlitwa oczyszcza i jednoczy, daj sobie miesiąc, spotykaj się z Bogiem w Jego Słowie przez kilkanaście minut dziennie, a przekonasz się, jak przez to dawanie dostępu do twojego serca Bóg będzie w tobie pracował i poprawi się twoja czystość, świętość, bliskość z Nim.

Drugim sposobem jednoczenia się z Jezusem jest nasza codzienność. Czymś dziwnym byłoby, gdybyśmy na modlitwie mówili Bogu, że chcemy być z Nim blisko, a potem w życiu robili co innego. Ponieważ niestety może nam się to zdarzyć, święty Jan uwrażliwia nas, abyśmy „*nie miłowali tylko słowem i językiem, ale czynem i prawdą*” (1 J 3, 18).

Codziennność będzie nam dostarczała wielu okazji, aby jednoczyć się z Jezusem w naszych czynach. Gdy np. ktoś ci „zajdzie za skórę”, obmówi lub zrobi inną krzywdę, będziesz miał do wyboru: zrobić jak Jezus (przebaczyć) lub zrobić coś po swojemu. Gdy postąpisz jak Jezus, nawet jeśli po ludzku na tym stracisz, doświadczysz zjednoczenia z Nim w codzienności. Doświadczysz mocy wiary.

Szczególnym rodzajem zjednoczenia się z Jezusem w codzienności jest nasze cierpienie. Jest to bardzo trudny rodzaj zjednoczenia, ale niezwykle łączący z naszym Zbawicielem. Łączymy się wtedy z Nim, nie tylko w modlitwie, ale też i przez krzyż. Można przeżywać swoje cierpienie po pogańsku – cierpieć i narzekać, a można po chrześcijańsku – łączyć je z Jezusem i mówić: „Panie, jest mi ciężko, cierpię, ale

łączę to z Twoim krzyżem”. Ten, kto jest złączony z Jezusem w cierpieniu i w śmierci, będzie złączony z Nim również w chwale i zmartwychwstaniu.

Najskuteczniejszym sposobem zjednoczenia się z Jezusem jest Eucharystia. W Komunii świętej Bóg przychodzi i łączy się z nami już nie tylko duchowo, ale i fizycznie (prawdziwie, realnie, substancjalnie). Żywy Bóg mieszka w tobie, a ty w Nim. I co jest niezwykle – to zjednoczenie trwa aż do kolejnej Komunii świętej, chyba, że sami, przez grzech, wyrzucimy Boga z naszych serc. Doświadczyła tego siostra Faustyna. W swoim dzienniczku zapisała:

„Czuję nieraz po Komunii świętej obecność Bożą w szczególny sposób, odczuwalny. Czuję, że jest Bóg w sercu moim. I to, że czuję tego Boga w duszy, nie przeszkadza mi nic do spełnienia obowiązków; nawet wtenczas, kiedy załatwiam najważniejsze sprawy, wymagające uwagi, nie tracę obecności Boga w duszy i jestem z Nim ściśle złączona. Z Nim idę do pracy, z Nim idę na rekreację, z Nim cierpię, z Nim się cieszę, żyję w Nim, a On we mnie. Nigdy nie jestem sama, bo On mi jest stałym towarzyszem, On mi jest przytomnym w każdym momencie. Zażyłość nasza jest ścisła przez połączenie krwi i życia” (Dz 318).

Kiedy więc jesteś złączony z Bogiem, nie jesteś sam. Masz dostęp do całego Jego życia, do Jego miłości, przyjaźni, darów. Zastanów się dziś, ile czasu poświęcasz na spotkanie się z Jezusem w codzienności oraz na rozmowę z Nim, czyli modlitwę. Im bardziej nauczysz się żyć z Jezusem w codzienności, tym lepiej przeżyjesz Eucharystię, a zwłaszcza Komunię świętą. Im owocniej przeżyjesz Komunię świętą, tym lepiej będziesz się modlił i jednoczył z Jezusem w życiu.